

Krystyna Czuba
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

MEDIA A POSTAWY PROPOKOJOWE

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój.
(Mt 5,9)

Zadaniem mediów jest służyć społeczeństwu informacją o rzeczywistości. Przekaz informacji musi się opierać na zaufaniu. Możliwe jest ono tylko w prawdzie. Podstawowym prawem i zadaniem dziennikarza jest poszukiwanie i przekazywanie prawdy. Prawdą o współczesnym świecie jest nieustanne zagrożenie pokoju w życiu pojedynczego człowieka, społeczeństw, narodów i w relacjach międzynarodowych. Czy jest zatem możliwe, aby media ukazywały prawdę w świetle postaw propokojowych? Czy jest możliwe, aby w świecie różnorodnych zagrożeń, konfliktów, wojen mówiły o pokoju jako wartości i potrzebie człowieka? Czy media mogą wyciszać konflikty i zagrożenia? Czy i jak mogą służyć pokojowi?

Udręczonego człowieka, udręczone narody szukają pokoju, potrzebują go. Skąd mogą czerpać pomoc, szukając pokoju serca? „Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9).

Pokój jako wartość w życiu człowieka i społeczności ludzkiej

Szukając źródeł rzeczywistego pokoju, należy się odnieść do Biblii, która dla chrześcijanina jest drogą poznania prawdy o świecie i życiu człowieka. W Starym Testamencie hebrajski rzeczownik „szalom” oznacza dobre stosunki między różnymi osobami, rodzinami, narodami (por. Joz 9,15; Sdz 4,17; Krl 5,26). Oznacza dobre relacje pomiędzy mężem a żoną (por. Syr 26,2), a także między człowiekiem a Bogiem, o czym mówi niemal cały Stary Testament. Dlatego przeciwieństwem pokoju jest nie tylko wojna, ale i wszystko, co szkodzi dobru osoby i stosunkom międzyludzkim¹. W Nowym Testamencie pokój jest darem Jezusa Chrystusa. Już samo przyjście na świat Jezusa zapowiada pokój. „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie siebie upodobał” (Łk 2,14). Jezus, nauczając, wiele razy mówi: „pokój wam” (por. Mk 5,9). Po zmartwychwstaniu zatrwożonym i załęknionym apostołom powiedział: „Pokój wam” (Mt 24,36). Kiedy człowiek ma pokój w sercu, wówczas ma dobre relacje z sobą i z innymi. Owocem pokoju jest miłość i radość (por. Ga 5,22). A królestwo Boże, które poprzez odkupienie podarował nam Chrystus, to pokój i radość w Duchu Świętym (por. Rz 14,17).

Powstaje pytanie: czy współcześnie dziennikarze poszukują właściwych i nadprzyrodzonych źródeł pokoju? Czy mają w ogóle potrzebę głębszego odniesienia do źródeł? Wydaje się, że w poszukiwaniu źródeł pokoju można dostrzec tylko niektórych dziennikarzy, przede wszystkim dziennikarzy katolickich mediów. A przecież dziennikarz informując, właściwie także wskazuje drogę.

Istotą pokoju jest bezwzględne poszanowanie godności człowieka. II Sobór Watykański stwierdza: „wzrasta świadomość szczególnej godności, jaka przysługuje osobie ludzkiej, ponieważ przewyższa ona wszystkie rzeczy, a jej prawa i obowiązki są powszechne i nienaruszalne”². Z tego też względu nie można sprowadzać człowieka do poziomu

¹ Por. J. KALNIUK, *Pokój*, w: A. ZWOLIŃSKI (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 365.

² Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 26.

rzeczy. Nie może być traktowany jako narzędzie, jako środek do celu. Człowiek jest zawsze celem samym w sobie, a wszystko inne jemu służy. Godność osobowa przysługuje każdej osobie ludzkiej bez wyjątku³. Ta wiedza jest niezbędna dla dziennikarza, gdyż na tym fundamencie oparta jest etyczna odpowiedzialność za działanie na rzecz godności człowieka. A odpowiedzialność to tworzenie właściwej kultury medialnej. Kultura medialna nie zawsze ma charakter uszanowania godności, a z nią praw osoby ludzkiej. Media mogą służyć umacnianiu godności ludzkiej lub jej niszczeniu. Media służą godności człowieka, gdy bronią jego podstawowych praw. Prawa te gwarantują człowiekowi możliwość wykonywania określonych działań, władania czymś lub ubiegania się o coś⁴. Jeżeli są naruszane prawa człowieka, naruszany jest pokój człowieka i społeczności, w której żyje. Obowiązkiem dziennikarza, ze względu na etykę zawodową, jest stanięcie przy człowieku, którego prawa w jakimś stopniu zostały naruszone. Należy jednak pamiętać, że prawa nie są nieograniczone, a korzystanie z nich nie może godzić we wspólne dobro⁵. Dobro wspólne przewyższa dobro poszczególnych osób. Jednak „ochrona dóbr osobistych nie może być naruszana”⁶. Dobra osobiste są naruszane przez dziennikarzy w różny sposób. Nierzadko następują różnego typu niesprawiedliwości i niegodziwości dziennikarskie, takie jak: oszczerstwo, szyderstwo, dyskryminacje, niszczenie autorytetu, naruszające dobro osoby, tym samym pokój człowieka i społeczności, w której on żyje i funkcjonuje. Uszanowanie praw osoby gwarantuje pokój. Zabezpiecza wolność i sprawiedliwość. Osoba czuje się sobą, do czego ma podstawowe prawa⁷. Gdyby naruszone zostały prawa osoby, rodziny czy społeczności, zobowiązaniem

³ Por. JAN PAWEŁ II, *Redemptor hominis*, 13, 14.

⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Centesimus annus* w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum* (1991), 44; por. A. CZACHOROWSKI, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka a wychowanie*, „Człowiek w Kulturze” nr 11 (1998).

⁵ Por. W. ŁĄCZKOWSKI, *Wolność słowa w mediach a poszanowanie godności człowieka w prawie polskim*, w: *Wolność mediów. Materiały II Międzynarodowej Konferencji Kultura i Prawo*, t. II, Lublin 2002, s. 117.

⁶ Por. *Dziennikarski kodeks obyczajowy*, Warszawa 1992.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1984.

dziennikarza jest naprawienie wyrządzonych krzywd, to jest wyraźne odwołanie pomówień i przeproszenie. Naprawienie krzywd w znaczeniu chrześcijańskim to nawrócenie, czyli postawa żalu, uznanie swej religijno-moralnej winy. Ważna jest także dla pokoju zdolność do przebaczenia⁸. Etyka i kultura przebaczenia niosą nadzieję na pokój osoby i społeczności. Pokój jest przede wszystkim kategorią moralną, to znaczy jest moralną wartością i powinnością. Rodzi się w myśli i sercu człowieka⁹. Właściwie wykonana powinność, zarówno przez dziennikarza, jak i przez odbiorcę, niesie pokój. Należy jednak zaznaczyć, że człowiek nie może chcieć pokoju za wszelką cenę. Nie może to być cena ucieczki od prawdy i sprawiedliwości. Takie postawy mają wymiar niewolnictwa. Popularne sformułowanie „święty spokój” wcale nie mówi o pokoju w relacji do Boga i człowieka. Jest to rodzaj wygodnictwa, odrzucającego trudne problemy rzeczywistości, a tym samym i głos sumienia.

Pokój to właściwa hierarchia wartości, zarówno w osobistym wyborze, jak i w relacji zawodowej. Aby media niosły postawy, które dają pokój człowiekowi i społeczności, nie mogą propagować relatywizmu, proponować świata bez odniesienia do Boga i transcendencji człowieka. Nie mogą stawiać postępu technicznego jako wartości nadrzędnej z pominięciem etyki. Nie mogą przekładać ekonomii i zysku nad aspekty humanistyczne i moralne ludzkiej kultury. Czy jednak dziennikarze w powszechnym przekazie i odbiorze medialnym zachowują hierarchię wartości? Trudno dziś odnaleźć wiele pozytywnych przykładów. We współczesnej kulturze medialnej zostały podważone wartości człowieka i wartości absolutne. Istnieje subiektywizm poznawczo-aksjologiczny, który prowadzi do relatywizacji wartości, interpretując je jako ekspresję przeżyć indywidualnego człowieka. Tymczasem jeżeli człowiek posiada właściwą hierarchię wartości, jego działanie staje się celowe i przejrzyste, zdobywa on pokój wewnętrzny i niesie pokój innym. Aby pokój stał się rzeczywistą wartością w życiu człowieka i spo-

⁸ Por. JAN PAWEŁ II, *Światowy Dzień Pokoju*, 1997.

⁹ Por. P. GÓRALCZYK, *Pokój*, w: J. NAGÓRNY, K. JEŻYNA (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 398-401.

łączeństwa, osoba winna być kluczem i podmiotem relacji medialnych. „Człowiek nade wszystko! Tu znajduje się rzeczywiście wymiar podstawowy, zdolny dogłębnie odnowić każdy system organizacyjny, indywidualną i społeczną egzystencję”¹⁰. Tylko antropologia chrześcijańska oparta na Chrystusie daje rękojmię, że człowiek jest celem, a nie przedmiotem działania. Jan Paweł II stwierdził w *Orędziu na Światowy Dzień Pokoju* w 1988 roku: „Postawą i celem porządku społecznego jest osoba ludzka... jest ona czymś, co wyrasta ponad uwarunkowania społeczne, kulturowe i historyczne, bowiem właśnie człowiek, istota obdarzona duszą, dąży do celu, który pozostaje transcendentny wobec zmiennych warunków jego egzystencji”¹¹.

Prawda podstawą pokojowych relacji osobowych i społecznych

Prawda jest normą moralną i powinnością człowieka i dziennikarza jako wyraz szacunku dla godności osoby. Jest drogą do pokoju. „Pragnienie prawdy – napisał Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* – jest tak głęboko zakorzenione w sercu człowieka, że gdyby musiał się go wyrzec, prowadziłyby to do kryzysu egzystencjalnego”¹². Stąd człowiek z natury poszukuje prawdy. Celem tego poszukiwania jest nie tylko poznanie prawd cząstkowych, dotyczących różnych aspektów rzeczywistości, ale i dążenie do tego, „aby w każdej ze swych decyzji wybrać prawdziwe dobro”¹³. Prawda zawsze prowadzi do dobra. Dobrem potrzebnym ludzkiemu sercu i ludzkiemu dojrzewaniu jest pokój, który niesie prawda. „Konieczna jest odnowa prawdy, jeśli się nie chce, żeby jednostki, grupy i narody nie wątpiły w siłę pokoju i nie zgadzały się na nowe formy przemocy”¹⁴. Co to znaczy odnowić prawdę? Znaczy

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *Wiara i kultura*, Rzym 1986, s. 204.

¹¹ TENŻE, *Światowy Dzień Pokoju*, 1988.

¹² TENŻE, Encyklika *Veritatis splendor* o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła (1993), 66 (dalej: VS).

¹³ Por. TENŻE, Encyklika *Fides et ratio* o relacjach między wiarą a rozumem (1998), 33 (dalej: FR).

¹⁴ TENŻE, *Światowy Dzień Pokoju*, 1980.

to wrócić do źródła prawdy. „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Chrystus wskazuje człowiekowi, gdzie szukać prawdy, która jest drogą prowadzącą do życia. Jest to zobowiązanie dla każdego chrześcijanina. Jest to także oferta dla każdego, kto chce odnaleźć prawdę i dzielić się nią. Dla dziennikarza jest drogą do pokoju jego sumienia i sumiennego wypełniania obowiązku zawodowego.

Prawda wyzwala od wszelkich form przemocy, które niszczą pokój człowieka i pokój społeczny. „Prawda was wyzwoli” (J 8,32). Prawda czyni człowieka wolnym, znaczy to, że jest ponad wszelkimi zależnościami i układami. Relacja pomiędzy prawdą a wolnością jest niepodważalna. Wybierając „wolność” przeciwko prawdzie, człowiek degruduje swoje człowieczeństwo. W konsekwencji wybiera uległość zamiast wolności. Jeżeli zamiast wolności człowiek wybiera „prawdy fragmentaryczne”, to także przestaje być wolny. Odrzucając prawdę, dziennikarze wyznaczają odbiorcom miejsce i rolę w życiu społecznym i kulturowym, pozbawiając ich suwerennych decyzji, które są możliwe tylko dzięki prawdzie. Manipulacja prawdą stwarza przemoc, która sprowadza człowieka do roli przedmiotu. Odbiera wolność, niszczy pokój. Przyjęcie „świętego spokoju” zamiast prawdy jest koniunkturalizmem. Pragmatyczne czy koniunkturalne traktowanie prawdy jest katastrofą dla człowieka i nie jest możliwe osiągnięcie pokoju w doświadczeniu sumienia i życiu społecznym. Prawda bowiem jest normą, według której winno być realizowane życie każdego człowieka, społeczności i narodów¹⁵. Absolutny charakter prawdy i związanego z nim dobra moralnego, jakim jest rzeczywisty pokój, wpisuje się w tradycję „wrażliwości moralnej ludów i wszystkich wielkich tradycji religijnych i mądrościowych Zachodu i Wschodu, w których także w sposób wewnętrzny i tajemniczy działa Duch Święty”¹⁶. Wrażliwość na prawdę i związane z nią dobro moralne, jakim jest pokój, jest darem Boga, ale także zadaniem ludzkiej kultury, w tym kultury medialnej. Media są bowiem „areopagiem” współczesnej kultury, mającej szczególne oddziaływanie na formowanie świata i formację człowieka.

¹⁵ TENŻE, VS, 2.

¹⁶ TENŻE, VS, 94.

Więzi między ludźmi istnieją tylko dzięki prawdzie. Jeśli nie ma prawdy, nie ma więzi. Jeżeli nie ma więzi, pokój jest tylko pozorny. Szczególna odpowiedzialność ciąży tutaj na zawodzie dziennikarza, który może budować lub rujnować społeczność. Słowa prawdy budują. Nieprawda niszczy. Tymczasem współcześnie w układach międzyludzkich, w społeczności dziennikarskiej kłamstwo nie jest złem wyraźnie określonym. Wydawać by się mogło, że nawet zostało zaakceptowane. W czasach relatywizmu etycznego, opartego na absolutnej wolności, twierdzi się, że prawda nie jest stałym współczynnikiem istnienia ludzkości. W czasach tolerancji i kompromisów prawda i kłamstwo nie są rozróżniane i nie mają niemal żadnego znaczenia. A przecież kłamstwo to nie tylko manipulowanie prawdą, ale i pogarda dla rzeczywistości i dla ludzi. Pogarda tych, co się łudzą, że pokój człowieka i pokój społeczeństwa jest możliwy bez prawdy. I choć prawda i kłamstwo nie znikną z życia ludzkiego, bo kłamstwo jest dziełem złego ducha i skazą powstałą po grzechu pierworodnym, choć walka pomiędzy prawdą a kłamstwem będzie trwała do końca świata, to należy prawdę i kłamstwo nazwać po imieniu i tylko wtedy możliwe jest pokojowe myślenie i działanie. Jest to bardzo trudne i bardzo ważne zadanie dla współczesnych dziennikarzy.

Troska dziennikarza o wspólne dobro a pokój społeczny

Dobro wspólne jest zasadą prawidłowych relacji między osobą, narodem, społeczeństwem, państwem. Samo pojęcie dobra wspólnego jest zobowiązaniem dla każdego, kto jest uczestnikiem danej wspólnoty. Można powiedzieć, że w sposób szczególny jest zobowiązaniem dla przekazujących informację. Informacja jest źródłem wiedzy i działania. „Publiczne bowiem i szybkie przekazywanie informacji o wydarzeniach i sprawach dostarcza poszczególnym ludziom pełniejszej i aktualnej wiedzy na ich temat, tak że mogą oni wносить skuteczny wkład w dobro ogólne i wspólnie łatwiej popierać szerszy postęp całego społeczeństwa”¹⁷. Postęp społeczny to nie tylko rozwój cywilizacyjny,

¹⁷ *Inter mirifica*, 5.

ale i pokój społeczny mający swoje źródła w wolności, sprawiedliwości i solidarności społecznej. Zasady te budują kulturę pokoju społeczeństwa i narodu.

Dziennikarz, jako przekazujący informację, ma w tej dziedzinie poważne zadania w kształtowaniu opinii publicznej. II Sobór Watykański, podejmując temat opinii publicznej, stwierdził, że wywiera ona „ogromny wpływ zarówno na życie prywatne”, jak i na „publiczne życie obywateli wszystkich warstw społecznych”¹⁸. W demokracji informacja, będąca własnością zarówno publiczną, jak i prywatną, winna być „służbą publiczną” i powinna wywoływać publiczne dyskusje o prawdziwych problemach i kanalizować wielość opinii w konfrontacji sprzyjającej kształtowaniu się autentycznej opinii publicznej¹⁹. Opinia publiczna ma wpływ na pokój, bo wytwarza lub niszczy pokojowe myślenie. Dziś, kiedy opinia publiczna jest często źródłem nacisku na tworzenie prawa, sprawowanie władzy i styl życia całych społeczeństw, odpowiedzialność opinii publicznej nabiera wagi wyjątkowej. Zadaniem dziennikarza jest harmonijne, zgodne z rzeczywistością, a nie sensacyjne przygotowanie i przedstawienie informacji. Tylko taka informacja ukierunkowuje na poszukiwanie rozwiązań i tworzenie pokoju społecznego. We współczesnym doborze informacji dominuje tendencja do szukania sensacji, skandali, wypadków, katastrof, gwałtów. Ludzie wówczas zwracają uwagę na zagrożenia zewnętrzne, takie jak wojna, głód, katastrofy, a nie chcą widzieć zagrożeń wewnętrznych, co prowadzi do utraty sensu życia i sensu budowania dobra indywidualnego i społecznego. Takie informacje kształtują u odbiorców zdeformowany obraz świata. Odbiorca może nabrać przekonania, że życie nie ma sensu i wysiłek nie ma sensu, bo istnieje znikome dobro, nad którym zło ma przewagę. Przekaz taki to przede wszystkim oddziaływanie na emocje, które przeważają nad rozumem. Nie niesie to pokoju.

Opinia publiczna, tworzona przez media, kieruje się współcześnie najczęściej tak zwaną poprawnością polityczną. Staje się ona skutecznym narzędziem manipulacji. Poprawność polityczna opiera się na

¹⁸ Por. tamże, nr 8.

¹⁹ Por. JAN PAWEŁ II, *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 75.

sztucznie wykreowanej rzeczywistości – z zasady „nowoczesnej”, bo bez kryteriów prawdy i moralności. Prowadzi do zafałszowania i degradacji nie tylko polityków, ale i życia społecznego. Ludzie poddani tym wpływom często nie zdają sobie sprawy, że oznacza to zredukowanie obszaru ich wolności. Aby nie odstawać od lansowanych sposobów myślenia, wybierają „święty spokój” zamiast pokoju sumienia i rzeczywistego pokoju życia społecznego. Media poprawności politycznej serwują odbiorcy relatywizm. W wydaniu współczesnych mediów pluralizm w rzeczywistości oznacza relatywizm. Według Jana Pawła II u źródeł relatywizmu jest sceptycyzm – niewiara w Boga i zagubienie religijnego wymiaru życia. Bez Boga wolno wszystko! Nie jest to droga prowadząca do pokoju²⁰.

Współczesne media tworzą przejście od komunikacji międzyosobowej do komunikacji masowej. Są ucieczką od rzeczywistości w świat cyberprzestrzeni. Daje to człowiekowi pozorną relację międzyosobową i pozorny pokój, który nie wymaga doświadczenia konfrontacji z prawdą o rzeczywistości.

Działania na rzecz pokoju jako wspólnego dobra to działania na rzecz wolności słowa, sumienia i religii. Prawo do wolności słowa poprzez społeczną komunikację medialną jest prawem wszystkich. Rozciąga się ono także i na sferę wolności religijnej, której nie można ograniczać do swobody kultu. Oznacza też prawo do głoszenia prawd religijnych przy pomocy środków społecznego przekazu. „Chrześcijaнин nigdy nie może myśleć, że wiara jest sprawą prywatną. Wiara właśnie dlatego, że jest aktem wolności, wymaga odpowiedzialności”²¹. Wolność sumienia i religii jest probierzem wolności człowieka i wolności społeczeństwa, „jest podstawą i gwarancją wszystkich swobód, które zapewniają dobro wspólne ludzi i ludów”²². Wolność religii jest budowana na wolności myśli, słowa i sumienia. Jest czymś najbardziej oso-

²⁰ Por. VS, 32.

²¹ BENEDYKT XVI, List apostolski w formie *motu proprio Porta fidei* ogłaszający Rok Wiary (2011), 10.

²² JAN PAWEŁ II, Encyklika *Redemptoris missio* o stałej aktualności posłania misyjnego (1990), 39.

bowym i osobistym, najgłębszym dla człowieka, co rodzi się w jego wnętrzu, w jego myśli i sumieniu²³. Wolność religii jest dziś powszechnie deklarowana, ale często naruszana. We współczesnym świecie, między innymi w Polsce, można mówić o prześladowaniach z powodu wyznawanej religii katolickiej. Media mają w tym nierzadko niechlubny udział. Prześladowanie jest przekreśleniem wszelkich zasad prowadzących do pokoju. Dziennikarz, niezależnie od osobistego stosunku do religii, jest zobowiązany zawsze pamiętać, że jest ona faktem społecznym, a Kościół zajmuje ważne miejsce w życiu publicznym²⁴. Prawo do wolności religijnej wynika z podstawowych zasad życia społecznego. Są to zasada równości wszystkich obywateli wobec prawa i zasada pomocniczości, do których z istoty zobowiązane są władze państwowe. „Nowoczesne państwo ma stwarzać spokojny klimat społeczny i odpowiednie ustawodawstwo pozwalające każdej osobie i każdemu wyznaniu żyć swobodnie swą wiarą, dawać jej wyraz w życiu publicznym²⁵. Chrześcijańska nauka społeczna jest fundamentem pokoju osoby i społeczeństwa.

U podstaw właściwych relacji społecznych, prowadzących do pokoju, jest sprawiedliwość wobec osoby i sprawiedliwość społeczna. Sprawiedliwość wobec osoby pozostaje w ścisłej relacji ze sprawiedliwością wobec ludów i narodów. Jest fundamentem dobra wspólnego. Pokój jest dziełem sprawiedliwości i owocem ładu moralnego (por. Iz 32,17). Pokój i sprawiedliwość idą razem – albo są razem, albo razem upadają. „Tam, gdzie zachwianiu ulega sprawiedliwość, chwije się też pokój. Można powiedzieć, że wojny zaczynają się tam, gdzie miara sprawiedliwości traci wyrazistość albo siłę²⁶. Pokój „jest wynikiem wolnej woli ludzkiej, kierującej się rozumem, ku dobru wspólnemu, które osiąga się w prawdzie, sprawiedliwości i miłości²⁷. Wolność mediów może być na służbie pokoju i sprawiedliwości jako fundamentów dobra wspólnego.

²³ Por. Z. ZDYBICKA, *Człowiek i religia*, Lublin 1993, s. 129.

²⁴ Por. K. CZUBA, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 185-202.

²⁵ JAN PAWEŁ II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy Świętej w Hawanie*, 25.01.1988, „Biuletyn KAI” 1988 nr 4, s. 36.

²⁶ J. RATZINGER, *Czas przemian w Europie*, Kraków 2005, s. 36.

²⁷ JAN PAWEŁ II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1982.

Absolutyzacja tej wolności nie służy prawdzie i dobru wspólnemu. Nie jest więc postawą stwarzającą klimat pokoju. Tymczasem dziennikarze we współczesnych mediach absolutyzują wolność w oderwaniu od wszystkich zasad etycznych. Ten wymiar ma odniesienie przede wszystkim do wolności dziennikarskiej. Wolność odbiorcy najczęściej nie jest wyznacznikiem dla dziennikarzy.

Pokój rodzi się z solidarności międzyludzkiej. Świadomość wspólnego dobra tworzy solidarność, pozwala bowiem odkrywać zależność między ludźmi i między pokoleniami. Solidarność ma charakter egzystencjalny, gdyż respektowanie jej warunkuje istnienie autentycznej wspólnoty. Współczesne media bardzo rzadko dostrzegają potrzebę solidarności społecznej. A przecież „solidarność nie jest tylko sympatią, współczuciem, zainteresowaniem losem bliźniego, lecz realnym zobowiązaniem i to zobowiązaniem ściśle określonym”²⁸. Filozofia indywidualistyczna nie widzi potrzeby solidarności, a media są jej głosem. Solidarność ma wymiar chrześcijański, oparty na normie personalistycznej. Norma ta stanowi afirmację osoby dla niej samej. To teza trudna, wymagająca wysiłku, czasem nawet heroicznego, dlatego nie jest przyjmowana przez współczesne dziennikarstwo. Łatwiej pisać i mówić o agresji w życiu społecznym i politycznym, gdyż jest to związane z narracją sensacyjną. Budzi więc u znacznej liczby odbiorców zainteresowanie, jest newsem, który łatwo się sprzedaje. Nie tworzy jednak klimatu pokojowego.

Wydaje się, że warto też dotknąć zobowiązań dziennikarzy wobec wspólnego dobra w odniesieniu do historii i kultury rodzimej. Jan Paweł II niejednokrotnie podkreślał, że rozwój człowieka domaga się bycia w kulturze określonej jako narodowa²⁹. Dziennikarz z racji swego zawodu jest zobowiązany do posiadania i stałego pogłębiania wiedzy o kulturze ojczystej. Wiedza ta powinna dotyczyć historii, tradycji, literatury i sztuki. Historia jest podstawowym elementem znajomości kultury. Wiedza ta stanowi element edukacji obywatelskiej. Niestety, we współ-

²⁸ TENŻE, Encyklika *Sollicitudo rei socialis* z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia *Populorum progressio* (1987), 38.

²⁹ Por. TENŻE, *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 153.

czesnym dziennikarstwie panuje moda na odbrażowanie narodowej historii i bicie się w piersi za niepopołnione winy, przy jednoczesnym zamazywaniu odpowiedzialności za winy realne. Można stwierdzić, że interes narodowy traktuje się w dziennikarstwie jako chorobę polskiej prawicy³⁰. Zadania dziennikarza wobec kultury narodowej są powinnością moralną o charakterze imperatywu jako odpowiedzialności za dar dziedzictwa – wspólnego dobra³¹. Nabierają one szczególnej wagi w procesach integracji i globalizacji europejskiej i światowej. Wymagają od dziennikarza szacunku, sprawiedliwości i obiektywizmu. Dotyczą także kultury uniwersalnej³². Tylko poważne odniesienie od tych wartości i zasad tworzy warunki pokoju narodowego i międzynarodowego.

Czy współczesne media służą pokojowemu rozwiązywaniu konfliktów wojennych?

Czy dziennikarz może być korespondentem wojennym, służąc pokojowi? Jest to pytanie ważne, bo ma odpowiedzieć na sytuacje graniczne, które dotyczą życia ludzkiego. Znane jest dzieło Melchiora Wańkowicza o korespondencji wojennej, pisane według zasad prawdy i sprawiedliwości. Powszechnie znana jest w Polsce postać Waldemara Milewicza, korespondenta wojennego naszych czasów. W 2007 roku powstała poświęcona mu praca magisterska Iwony Magdaleny Sztabowskiej, pisana pod moim kierunkiem. W odpowiedzi na postawione pytanie – czy korespondent wojenny może służyć pokojowi – niniejsza praca posłuży za pomoc źródłową. Komentarze nie są tożsame z punktem widzenia autorki pracy³³.

Dziennikarz śledzący z bliska współczesne konflikty wojenne znajduje się w szczególnym niebezpieczeństwie. Obecnie wojny dzięki tech-

³⁰ Por. W. ROSZKOWSKI, *O potrzebie polskiej polityki historycznej*, w: R. KOSTRO i T. MERTA (red.), *Pamięć i odpowiedzialność*, Kraków 2005, s. 124.

³¹ Por. K. CZUBA, *Katolickie podstawy...*, dz. cyt., s. 175-180.

³² Por. tamże, s. 169-174.

³³ Por. I.M. SZTABOWSKA, *Specyfika pracy korespondenta wojennego na przykładzie Waldemara Milewicza*, UKSW, Warszawa 2007.

nice elektronicznej i globalizacji świata są oglądane przez miliony ludzi na wszystkich kontynentach. Dla widzów są spektaklem i widowiskiem. Wojny te są widziane w cyberprzestrzeni. Niektórzy z dużym dystansem rozmawiają o śmierci ludzi i strasznych doświadczeniach wojny. Uczestniczą niejako w teatrze, bez zaangażowania. Dziennikarz – korespondent wojenny jest w środku dramatu. Ma przedstawiać obiektywną prawdę o tej rzeczywistości. Oglądając korespondencję wojenną W. Milewicza, można ocenić, że nie wojna była jego pasją, ale prawda o ludzkim doświadczeniu związanym z działaniami wojennymi. W 1991 roku powstała jego relacja z przewrotu odrzucającego komunizm na Litwie. W 1994 roku Milewicz wyjechał do Ruandy i Somalii. W 1995 roku udał się do Czeczeni, do oblężonego przez wojska rosyjskie Groznego. Za reportaż *Czeczenia – 6 dni wojny* otrzymał nagrodę Uniwersytetu w Waszyngtonie. Był na frontach najpoważniejszych wojen i konfliktów w Ruandzie, Bośni, Kosowie, Palestynie, Czeczenii, Abchazji, Etiopii, Indiach, Gruzji, Afganistanie, Iraku. Tymczasem otrzymał propozycję objęcia placówki zagranicznej w Brukseli. Nie przyjął jej. Chciał być dziennikarzem służącym prawdzie i dobru człowieka. Zginął w Iraku 7 maja 2004 roku, gdzie chciał zrobić reportaż o prawdziwym życiu Irakijczyków. Docierając do prawdy, złożył ofiarę z własnego życia. Nie był jedynym, który zginął.

W latach 1989-1997 zostało zabitych 533 reporterów wojennych. Śmierć dziennikarza na wojnie ma być najskuteczniejszą formą cenzury wobec prawdy o ludzkich dramatach. Coraz częściej korespondenci wojenni są zabijani z rozmysłem. Czasem nawet ich egzekucje odbywają się na oczach świata. Ma to na celu zastraszenie innych dziennikarzy³⁴. Dyskusję medialną wywołało pokazanie przez „Super Express” zdjęć ze zbliżeniem ciała zamordowanego W. Milewicza. Publikację potępiło większość redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych, również Zarząd SDP. Te same redakcje niejednokrotnie pokazują zdjęcia zabitych w podobny sposób, uważając, że w tych przypadkach śmierć ma oblicze zdepersonalizowane, bo osoba nie jest znana. Mamy więc do czynienia z podwójnymi standardami. Jest to nieetyczne.

³⁴ Por. P. GROCHMAŃSKI, *Korespondent wojenny*, w: J. SOB CZAK (red.), *Media i polityka*, Poznań–Wrzesnia 2001, s. 158.

Należy także choćby wspomnieć o szczególnym braku szacunku dla godności osoby w przypadku prezydenta Lecha Kaczyńskiego, gdy niektóre media pokazywały zmasakrowane ciało prezydenta i innych osób, które zginęły w tragedii smoleńskiej, sięgając do relacji pokazywanych w Rosji. Te fotografie nie mają funkcji informacyjnej. Są łamaniem tabu i wyzwaniem rzuconym zasadzie poszanowania śmierci. Człowiek, także po śmierci, ma prawo do szacunku i tajemnicy. Zdarza się też nierzadko, że dziennikarze telewizyjni fotografują ludzi w tragicznych sytuacjach, nie myśląc, jak pomóc, ale jak zyskać sensacyjną i niepowtarzalną fotografię. Fotografowanie w przypadku terroryzmu budzi duże wątpliwości, bo terroryści zabijając, chcą być pokazywani – chcą komunikować tym, z którymi walczą, że istnieją i są dla nich postrachem. TVP wyemitowała w dniu śmierci W. Milewicza reportaż, który dotyczył metod pracy dziennikarzy biegających po szpitalu w Iraku i szukających „fotogenicznego tematu”. Podobnych zdjęć było wiele. Ludzkie zwłoki traktowano jak inne tematy, to jest czołgi, wraki, ruiny domów, szczątki zwierząt. W wyścigu za newsem znieważano ludzkie życie i ludzką godność³⁵.

Waldemar Milewicz w swoich zapiskach zanotował: „Kocham swoją pracę. Mogę robić to, co lubię, i modłę się, by mi ktoś tego nie odebrał”³⁶. Można powiedzieć, że jest w tym świadectwie nie tylko jakaś pasja dziennikarska, ale szukanie właściwych źródeł mocy i pomocy w przekazie dziennikarskim. Życie i śmierć polskiego reportera jest potwierdzeniem tego wyznania. Pokazując grozę i dramaty wojny, W. Milewicz chciał pokazać, że prawda o wojnach jest wezwaniem do pokoju. Można pytać, czy ma on wielu naśladowców wśród dziennikarzy?

³⁵ Por. P. BĄCZEK, *Hieny wojny*, „Głos”, 17.05.2004, s. 13.

³⁶ I.M. SZTABOWSKA, *Specyfika pracy...*, dz. cyt., s. 113.

Próba podsumowania

„Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój” (Mt 5,9). Pokój jest błogosławieństwem dla tych, którzy go niosą, i tych, którzy go otrzymują. Pokój jest darem Boga. Współcześni dziennikarze w większości nie szukają pokoju, ale poszukują niepokoju i sensacji, która podsyca niepokój. Są dziećmi i wyznawcami współczesnej filozofii postmodernistycznego niepokoju, w której wszystko jest relatywne i bez odniesień do źródeł. Tymczasem istotą pokoju jest odnalezienie prawdy o człowieku i jego godności. W bardzo wielu relacjach współczesnego dziennikarstwa człowiek jest towarem, na którym można zarobić – zdobyć nazwisko i „salony”. Głoszony pluralizm społeczny i kulturowy to nie szacunek dla inności osób i ich przekonań, dla różnorodności kultur narodowych i możliwości społecznych. „Pluralizm” to tygiel, w którym dziennikarz miesza papkę nowomowy, niemającej niemal żadnych odniesień do rzeczywistości i zdrowego rozsądku. Współcześni dziennikarze są zakładnikami wolności bez prawdy i moralności. Przyjmują i formują postawy ludzi, którzy nie pragną pokoju, ale szukają wygody i „świętego spokoju”. W tym przekazie Bóg, o ile istnieje, jest abstraktem niezidentyfikowanym. Istnieje powszechne medialne kłamstwo antropologiczne, które niesie różnego rodzaju dewiacje moralne. Promowana jest także w wulgarnej i skrajnej wersji wiedza dotycząca ludzkiej płciowości. W mediach zastrasza się tych, którzy sprzeciwiają się tym kłamstwom. Zorganizowane kłamstwo antropologiczne, niesione za pomocą współczesnych mediów, staje się prawem stanowionym i receptą na życie całych społeczeństw. Czy można, żyjąc w kłamstwie, budować pokój?

Zatomizowane za pomocą mediów społeczeństwo nie rozumie i nie szuka sensu wspólnego dobra. Pojęcie sprawiedliwości zostaje niemal wycięte z medialnych przekazów. Jak szukać pokoju w mediach, gdy pokój i sprawiedliwość w rzeczywistości idą razem. Agresja w życiu społecznym i w polityce jest metodą sprawowania władzy. Do arsenału środków politycznych weszła nienawiść, podsycona przez usługowe media polityczne. Nienawiść, która spowodowała nie tylko śmierć jednego przeciwnika politycznego, ale i śmieć całej

elity politycznej, na czele z prezydentem L. Kaczyńskim. Nienawiść niesiona przez media. Dziennikarze współcześni bardzo rzadko są ludźmi pokoju.

Pokój nie może być ceną milczenia przyzwalającego na sprzeniewierzenie się wszelkim wartościom i normom moralnym. Pokój jest wprowadzeniem właściwej hierarchii wartości, według której Bóg jest na pierwszym miejscu, jako Stwórca i Prawodawca. Właściwą kartą pokoju jest Dekalog. Jest sposobem na pokój wewnętrzny osoby ludzkiej i zewnętrzny w życiu społecznym. Pokój jest zależny od zachowania osobistej wolności wewnętrznej, bo ona warunkuje życie w prawdzie. Dziennikarstwo w służbie pokoju jest możliwe, gdy dziennikarz żyje w prawdzie i prawdę przekazuje w życzliwości dla osoby i poszukiwaniu wspólnego dobra. Dziennikarstwo może i powinno być służbą dla pokoju w służbie osoby, rodziny, narodu, ludzkości.

„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję” (J 14,27).

Mass media and the peaceful attitudes

Summary

In the modern world mass media are one of the most powerful instrument of influencing others. They can be used either for good of a man or for his detriment; they can serve society or destroy it. Mass media are also an instrument of peace or war in the world. They are instrument of peace when they are an instrument of truth and promote justice among people, and serve the common good. They become an instrument of war when they lie, destroy social and religious values, promote social conflict.

The main duty of the journalist is writing the truth. To fulfill this role he has to be free. Also for that reason he cannot be at direct service of the politicians, who usually are willing to use this instrument for their own good or the good of their parties; a journalist should not pursue the sensation, which usually serve for nothing positive.

Prof. dr hab. Krystyna Czuba, etyk, medioznawca, publicystka; jej specjalność to: edukacja medialna, teologia kultury, teologia moralna; kierownik Katedry Teorii, Aksjologii i Prawa Mediów w Instytucie Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Autorka książek, m.in.: *Ojczyzna w nauczaniu Jana Pawła II*, *Media i władza*, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, oraz artykułów w czasopismach „Niedziela”, „Źródło” i „Nasz Dziennik”. Senator IV kadencji Senatu (1997-2001), przewodnicząca Komisji Kultury i Środków Przekazu.